

Lpszego świata nie będzie

Doniosłym odkryciem naszych czasów jest powszechne odczucie, że tracimy zdolność pozytywnego przekształcania rzeczywistości, w której żyjemy – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Wiara w prometejskie zdolności człowieka zmieniającego świat na lepsze była przez stulecia podstawą zachodniej nowoczesności. Napędzała wszystkie największe europejskie ideologie postępu, z których liberalizm przetrwał najdłużej, aż do naszych czasów. Jednak dzisiaj wiarę w nasze nieograniczone możliwości ulepszania świata całkiem zastąpił lęk przed nieznaną, groźną przyszłością, która zupełnie wymyka się naszej kontroli.

Ta fundamentalna zmiana nastroju dotyczy głównie Europy, ale wpływa na cały świat. Tworzy doskonałe podłoże dla różnych katastroficznych wizji, poczucia paniki, wszechogarniającego lęku przed kolejnymi kryzysami, wreszcie przekonania o bliskiej i nieuchronnej katastrofie. To czyni nas szczególnie podatnymi, by zrezygnować z naszej wolności, która nas nie chroni, i oddać się w „opiekuńcze” ręce jakiejś silnej i skutecznej władzy.

*Geopolityka i wirtualizm są
dziś sposobem radzenia sobie
przez współczesnego
człowieka z fatalizmem*

W takim zagrożonym
i chaotycznym
świecie, w którym się
znaleźliśmy,
ideologie postępu
stają się
bezużyteczne, a ich

miejsce zajmują pewne praktyczne koncepcje, które pozwalają zrozumieć nową sytuację. Przynajmniej dwie z nich warto wymienić: geopolitykę i wirtualizm.

Geopolityka odwołuje się do realnych stosunków sił i potencjałów. Wprost wyrasta z przekonania, że świata nie da się ulepszyć i musimy go brać takim, jakim jest. Obecny wielki renesans geopolitycznego myślenia bierze się z nadziei, że tylko tak możemy zrozumieć chaotyczny i niebezpieczny świat. Jeśli policzymy relację sił między potęgami, będziemy przynajmniej wiedzieć, co nas może czekać i jak powinniśmy postępować.

Wirtualizm jest natomiast przeciwnym biegunem geopolityki. Jako wytwór nowych cyfrowych technologii, perspektywy sztucznej inteligencji i rosnącego wpływu cyfrowych korporacji na nasze życie tworzy nową nadzieję na powstanie wirtualnego świata, w którym niezależnie od realnych stosunków każdy człowiek będzie mógł stworzyć swoją idealną wizję samospełnienia. Wirtualizm jest także praktyczną rezygnacją z wiary, że możemy pozytywnie zmieniać nasz prawdziwy, ludzki świat, dlatego dostarcza nam zastępczego rozwiązania dzięki technologiom.

Geopolityka i wirtualizm są więc dziś sposobem radzenia sobie przez współczesnego człowieka z fatalizmem wynikającym z przekonania, że żyjemy w świecie, którego nie da się już naprawić.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”